

Jarosław Matysiak, *Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966): archiwista i historyk*, Archiwum Państwowe w Poznaniu – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Poznań 2020, ss. 278, ilustr. barwnych 72

Autor recenzowanej książki, dr Jarosław Matysiak, jest kierownikiem poznańskiego oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz autorem m.in. monografii o rektorze Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1946–1948 i profesorze psychologii Stefanie Błachowskim¹. Interesuje się on przeto dziejami nauki polskiej, ale także biografistyką, archiwistyką, wojskowością oraz regionalistyką². W tym przypadku J. Matysiak podjął się napisania biografii jednego z bardziej zasłużonych polskich historyków i archiwistów – Kazimierza Kaczmarczyka. Był on jednym z filarów – obok takich postaci, jak: Józef Paczkowski, Stanisław Ptaszycki, Kazimierz Konarski, Józef Siemieński czy Wincenty Łopaciński – polskiej archiwistyki, gdyż współtworzył archiwa w II Rzeczypospolitej, a po katastrofie II wojny światowej je odbudowywał³. Kaczmarczyk podejmował się pracy w wielu instytucjach archiwalnych, był pracownikiem Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (w l. 1904–1919, również później w latach wojennych), Archiwum Skarbowego w Warszawie (w l. 1919–1920), zastępcą dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu (w l. 1920–1925), a następnie jego dyrektorem (w l. 1925–1939 oraz 1945–1953). Nadto służył polskiej nauce jako członek wielu towarzystw naukowych (np. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa), stowarzyszeń i instytucji państwowych (uczestniczył w wymianach akt i rokowaniach polsko-niemieckich i polsko-austriackich w latach 20. i 30. XX w.). Nie ulega zatem wątpliwości, że tak zasłużona osoba była godną zainteresowania oraz podjęcia nad nią szczegółowych badań. Wypada jeszcze dodać, że niniejsza książka stanowi poprawioną i rozszerzoną wersję rozprawy doktorskiej, którą Autor obronił w 2010 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Niemniej jednak przygoda z bohaterem jego pracy dyplomowej została zainicjowana już w roku 2006, kiedy rozpoczął on porządkowanie spuścizny K. Kaczmarczyka w miejscu swojego zatrudnienia (s. 12).

¹ J. Matysiak, *Stefan Błachowski (1889–1962)*, Poznań 2017.

² Bibliografia z lat 1999–2022, zob. <http://www.archpan.poznan.pl/dr-jaroslaw-matysiak/> (dostęp: 16 kwietnia 2022 r.).

³ A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982, s. 162–218, 244–257; I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, passim; też, *Archiwiści II Rzeczypospolitej w służbie państwa i społeczeństwa*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2019, t. 6, s. 97–112; J. Tandecki, *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Toruń 2017, s. 26–38.

Dotąd zainteresowanie postacią Kazimierza Kaczmarczyka sprowadzało się do krótkich ujęć biograficznych, wspomnieniowych, encyklopedycznych bądź słownikowych (s. 11). Wobec tego można uznać recenzowaną książkę, prezentującą się na ogół w sposób rzetelny i źródłowy, jako jedno z istotniejszych osiągnięć Autora. Niniejsze opracowanie wypełnia białe plamy w naszej dotychczasowej wiedzy o K. Kaczmarczyku i znaczącej roli, jaką odegrał on w dziejach polskiej archiwistyki, zwłaszcza w kontekście poznańskim.

Na uwagę zasługuje podstawa źródłowa pracy. Imponująco przedstawia się dokonana przez Autora kwerenda archiwalna. Przeprowadzając badania związane z biografią i działalnością naukową K. Kaczmarczyka, Autor zapoznał się ze zbiorami takich instytucji, jak: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Jasnogórskie (obecnie Archiwum Państwowe w Częstochowie?), Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, Archiwum Państwowe w Krakowie i jego ekspozytury w Spytkowicach (obecnie połączone w Archiwum Narodowe w Krakowie, które mieści się przy ul. Rakowickiej 22E⁴), Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu, Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum oo. Paulinów na Skałce w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Instytut Zachodni w Poznaniu, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a także Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie. Większość wymienionych materiałów została tylko po części wykorzystana we wcześniejszych opracowaniach, dopiero J. Matysiak postarał się zebrać całość, opracowując autorską biografię Kaczmarczyka. Jako pierwszy z historyków odbył on pod tym kątem kwerendę w Bundesarchiv w Berlinie, w którym przejrzał dokumentację Archiwum Rzeszy (*Reichsarchiv*) z lat 1940–1945. Istotnym walorem niniejszej pracy jest wykorzystanie prasy i fachowych czasopism, w szczególności wydań datujących się na okres międzywojenny (s. 266–267).

Przy tak obszernym wykorzystaniu źródeł archiwalnych budzi podziw również zbiór źródeł drukowanych oraz literatury przedmiotu. Autor uwzględnił w zestawieniu publikacje dotyczące się różnych płaszczyzn aktywności naukowej K. Kaczmarczyka. Ponadto poświęcił wiele miejsca pracom omawiającym dzieje archiwów w Polsce⁵.

⁴ W bibliografii znajdziemy „Archiwum Państwowe w Krakowie”, ale w spisie jest tylko skrót „ANK” („Archiwum Narodowe w Krakowie”), który Autor stosuje w przypisach. Takie niedociągnięcia mogą świadczyć o adaptacji pracy doktorskiej napisanej dziesięć lat wcześniej, co wszakże nie może zwalniać Autora od ich aktualizacji oraz ujednolicenia zapisu w przypisach i bibliografii.

⁵ Nie uwzględnił natomiast prawie w ogóle publikacji z zakresu historii historiografii (por. s. 267–276).

Przechodząc do prezentacji konstrukcji pracy, godzi się na wstępie zaznaczyć nie do końca przemyślaną budowę, co – w opinii piszącego te słowa – odzwierciedla się w nieprzejrzystości. Najpierw przedstawię całość, potem odniosę się krytycznie i szczegółowo do odpowiednich części książki. Praca składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów, zakończenia, spisu publikacji K. Kaczmarczyka, bibliografii oraz wykazu skrótów. Biografię zaprezentowano w układzie chronologicznym. Jak pisze Autor:

Ramy chronologiczne pracy wyznacza działalność zawodowa i naukowa Kazimierza Kaczmarczyka w Archiwum Aktów Dawnych w Krakowie w latach 1901–1920, a następnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu w latach 1920–1939 oraz 1945–1953. Po przejściu na emeryturę w 1953 r. nadal prowadził działalność naukową (s. 12).

Rozdział I został poświęcony – jak nazwał go Autor – „okresowi galicyjskiemu” w życiu K. Kaczmarczyka, czyli jego rodzicom i rodzeństwu, młodości, studiom uniwersyteckim i początkom działalności naukowej. W tej części mieszczą się uwagi o genealogii Kaczmarczyków, opracowanej przez samego Kazimierza oraz jego syna, Zdzisława⁶. Dzięki temu zarysowi dowiadujemy się o tym, że K. Kaczmarczyk pochodził „z rodziny chłopów pańszczyźnianych”, która mieszkała w Wiśniczu od początku XVIII w. (s. 18–19)⁷. Lata młodości zostały prześledzone na podstawie jego edukacji, począwszy od szkół ludowych w Wiśniczu Starym i Nowym (s. 19), przez gimnazjum w Bochni (s. 19–24; nb. uczęszczał do tej szkoły z kolegą, potem wybitnym mediewistą – Romanem Grodeckim⁸), a skończywszy na studiach historycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (dalej: UJ; s. 24–38). Ten ostatni etap – co należy podkreślić – jest szczególnie istotny.

W omawianym rozdziale Autor poświęcił trochę miejsca mistrzowi K. Kaczmarczyka, którym był w okresie krakowskim Stanisław Krzyżanowski. Profesor miał spory wpływ na warsztat badawczy i dalszą drogę naukową swego studenta (s. 25, 26–27). To właśnie S. Krzyżanowski oddelegowywał Kaczmarczyka, jako jednego ze swych zdolniejszych uczniów, na praktykę do takich archiwów, jak np.: archiwum kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu czy Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (s. 26–29). Krakowski profesor skupiał wokół siebie wielu historyków, którzy później stali się wybit-

⁶ H. Olszewski, *Zdzisław Kaczmarczyk 1911–1980*, Poznań 2005.

⁷ Z tego powodu K. Kaczmarczyk znalazł się w pracach Andrzeja K. Banacha: *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18: rozprawa habilitacyjna*, Kraków 1997, s. 223; *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009, s. 11 i nn. Niestety te pozycje nie zostały w żaden sposób odnotowane przez Autora, a sam wątek pochodzenia Kaczmarczyka nie doczekał się rozwinięcia.

⁸ J. Wyrozumski, *Posłowie* [w:] R. Grodecki, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 704–705.

nymi uczonymi⁹. W pracy wymieniono kilkoro z nich, m.in. Adama Chmiele, Stanisława Kętrzyńskiego i Romana Grodeckiego (s. 27). Mimo wszystko niedosyt budzi nieporuszenie zagadnienia specyfiki studiów historycznych, skromne ujęcie warsztatu naukowego i sposobu prowadzenia zajęć dydaktycznych przez S. Krzyżanowskiego (s. 24–25). Można też było pokusić się o krótkie nawiązanie do spuścizny Gabinetu Nauk Pomocniczych Historii UJ, którego prof. S. Krzyżanowski był założycielem¹⁰.

Rozdziały od II do IV zostały w kolejności zatytułowane: „Praca w Archiwum Państwowym w Poznaniu (1919–1939)”, „Współorganizator polskiej służby archiwalnej i archiwów (1919–1939)” i „Udział w rokowaniach dotyczących wymiany archiwów oraz w rewindykacji polskich materiałów archiwalnych (1924–1939)”. W gruncie rzeczy sprowadzają się one do aktywności K. Kaczmarczyka odnośnie do archiwów, którą prowadził – w tym samym czasie – na różnych polach. W pierwszej części znalazło się miejsce dla dziejów AP w Poznaniu od drugiej połowy XIX w. do 1918 r., to jest za rządów pruskich (s. 40–45), potem w latach 1919–1921, czyli w odrodzonej Polsce, w ramach Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej (s. 45–50). Następnie Autor przeszedł, w kolejnych czterech podrozdziałach, do działalności K. Kaczmarczyka w zakresie likwidacji majątków poniemieckich w byłym zaborze pruskim (s. 51–54), dyrektorstwa AP w Poznaniu w latach 1925–1939 (s. 55–62), a także jako inwentaryzatora archiwum jasnogórskiego w Częstochowie (s. 62–65)

⁹ Jego uczniowie nie raz przywołują w swoich wspomnieniach postać Stanisława Krzyżanowskiego, którego wykłady i seminaria były dla nich wymagającym kursem nauk pomocniczych historii: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BZNO), Dział Rękopisów, sygn. 15369/II, Szkic autobiograficzny napisał Stanisław Zakrzewski, k. 6; S. Zachorowski, *Ś. p. Krzyżanowski jako profesor*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. 31, s. 125–130; J. Dąbrowski, *Żywot historyka poczciwego przed 20 laty [w:] Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków UJ w latach 1892–1927*, Kraków 1928, s. 73–74; L. Białkowski, *Wspomnienia krakowskie (1905–1910) [w:] Księga pamiątkowa ku czci jego ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana*, cz. 3: Wydział Nauk Humanistycznych, Lublin 1939, s. 5–6; L. Ręgorowicz, 1907–1910 [w:] *Patrząc ku młodości. Wspomnienia wychowanków Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. i wstęp K. Wyka, Kraków 1964, s. 67–68; K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 151–152; Z. Kozłowska-Budkowa, *Wspomnienia z lat 1893–1923*, oprac. M. Starzyński, Kraków 2018, s. 42 i n.; M. Starzyński, *Stanisław Krzyżanowski we wspomnieniach Romana Grodeckiego*, „Alma Mater” 2020, nr 215–216, s. 62–65; R. Grodecki, *Wspomnienia o prof. Stanisławie Krzyżanowskim i Gabinetie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego spisane przez prof. Romana Grodeckiego*, oprac. M. Starzyński, tamże, s. 66–69. Zob. także R. Degen, *Portrety w pamiętniku Ryszarda Mienickiego [w:] Egodokumenty: tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, pod red. W. Chorążyczewskiego, A. Pacevičiusa i S. Roszaka, Toruń 2015, s. 115; Z. Opacki, *Stanisław Kościalkowski na tle akademickiego pejzażu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie [w:] Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony*, pod red. M. Dąbrowskiej, Warszawa–Łódź 2016, s. 41.

¹⁰ Szerzej zob. Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski – badacz „rzeczy dyplomatycznej w Polsce” czy organizator nauki?* [w:] *Katedra Historii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim: odniesienia, interpretacje, pamięć*, pod red. K.K. Daszyka i T. Kargola, Kraków 2019, s. 144–202.

oraz współorganizatora i uczestnika IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu (s. 66–70). W drugiej części zaprezentowano aktywność K. Kaczmarczyka w stosunku do organizacji służby archiwalnej i archiwów w dwudziestoleciu międzywojennym. Z sześciu podrozdziałów wyłania się postać zaangażowana w wiele przedsięwzięć; począwszy od działalności w Radzie Archiwalnej (s. 72–74), w ramach której np. brał udział w opracowywaniu herbów województw II Rzeczypospolitej (s. 75–77), przez organizację archiwum w Toruniu, reorganizację oddziału w Łodzi i kilka wizytacji Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie (s. 77–81), a skończywszy na udziale w założeniu czasopisma „Archeion”, uczestnictwie w Komisji Kwalifikacyjnej przy Wydziale Archiwów Państwowych i organizacji kursów archiwalnych (s. 81–86). W trzeciej części skupiono się na działalności rewindykacyjnej i dyplomatycznej K. Kaczmarczyka. Tym razem rozdział został podzielony na cztery podrozdziały. W latach 1919–1926 odbyły się polsko-niemieckie rokowania archiwalne, w których Kaczmarczyk wziął czynny udział – tylko w dalszej fazie pertraktacji, w latach 1924–1925 – w charakterze eksperta archiwalnego (s. 88–93). Natomiast w latach 1928–1939 uczestniczył w wymianie akt z Niemcami, dokładnie w Komisji Odbiorczo-Zdawczej powołanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w której był zastępcą przewodniczego (s. 93–95)¹¹. Autor podkreśla na końcu podrozdziału, że K. Kaczmarczyk nie pobierał żadnego wynagrodzenia za pracę w tejże Komisji w pierwszych latach jej działalności, dopiero w kwietniu 1931 r. miał otrzymać drobną zapłatę. Jednocześnie negocjowano z Austrią. W latach 1930–1933 Kaczmarczyk był wpieryw członkiem delegacji do rokowań z Austrią, potem (od 1931 r.) pełnomocnikiem wraz z Józefem Stojanowskim (s. 80–99)¹². Od 1933 r. powołano delegację mającą przeprowadzić wcześniej zawarte porozumienie z Austrią. W tym układzie mianowano K. Kaczmarczyka delegatem archiwalnym. Jego zadania sprowadzały się do kontroli pracy archiwistów austriackich oraz przeglądu transportów z aktami (s. 100–102).

Z kolei w rozdziale V – „Działalność naukowa w okresie międzywojennym” – skoncentrowano się na zajęciach naukowych K. Kaczmarczyka. W odpowiednich podrozdziałach charakteryzuje się poszczególne pola badawcze, tytułując je w sposób następujący: „archiwa i archiwistyka”, „edytorstwo źródeł”¹³, „historia” i „prace inne”. Taki podział budzi moje poważne

¹¹ Przewodniczącym był prof. Bronisław Dembiński. Zob. *Bronisław Dembiński (1858–1939): wybitny historyk, polityk i działacz społeczny. Zbiór studiów*, pod red. W. Jastrzębskiego, Toruń 2004.

¹² Np. J. Jankowska, *Józef Stojanowski, dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 139–154.

¹³ Autor podaje, że Kaczmarczyk brał udział w opracowaniu *Katalogów Archiwów Dawnych Miasta Krakowa* (t. 1, 1907; t. 2, 1915). Można z tego zrozumieć, że były to jego najwcześniejsze za-

wątpliwości. Przykładowo podrozdział „historia” traktuje na ogół o pracach K. Kaczmarczyka na temat historii Poznania i dziejów miast polskich¹⁴, natomiast do tej grupy można zaliczyć także przykłady z podrozdziału „prace inne”, w którym znalazły się prace przyczynkarskie o procesach o czary, podaniach ludowych lub polskich koronach i Szczerbcu (s. 115–117). Są to krótkie formy, pierwsze szkice młodego badacza, ale przecież to nie zmienia ich charakteru naukowego. W pierwszym akapicie sam Autor zasugerował rozwiązanie. Rozdział mógłby zostać podzielony wg typologii źródeł bądź opracowań, które stanowią pozostawiony przez K. Kaczmarczyka dorobek naukowy w postaci „237 opracowań, katalogów i tekstów źródłowych, artykułów prasowych, recenzji, przyczynków...” (s. 105).

W rozdziale VI – „Działalność w towarzystwach naukowych, instytucjach państwowych i społecznych, komitetach redakcyjnych” – pochylono się nad społecznym aspektem działalności K. Kaczmarczyka. W ośmiu podrozdziałach zaprezentowano najważniejsze instytucje, w których główny bohater działał w czasie istnienia II Rzeczypospolitej. W pierwszym rządzie zwrócono uwagę na okres krakowski w życiu Kaczmarczyka, kiedy to był on członkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (dzięki poparciu S. Krzyżanowskiego; s. 120–122) oraz Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej (s. 122–125). W obydwóch organizacjach realizował swoje pasje historyczne. Warto odnotować, że brał udział – w pierwszym z wymienionych towarzystw – w komisji zajmującej się nadawaniem nazw ulicom i placom Krakowa (s. 121). W tym drugim stowarzyszeniu oddawał się głównie pracom porządkowym i inwentaryzacyjnym. Przeprowadził np. inwentaryzację archiwum klasztoru przy kościele Bożego Ciała w Krakowie (s. 123). W czasie trwania Wielkiej Wojny kontynuował działalność w Gronie Konserwatorów. Na odnotowanie zasługuje zajęcie się wtenczas opracowaniem archiwum opactwa w Mogile (s. 125). W drugiej części, tj. okresie poznańskim, zostało ukazane funkcjonowanie K. Kaczmarczyka w organizacjach tak zasłużonych dla Poznania, jak: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (s. 127–129), Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich (s. 129–133), Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Poznaniu (s. 133–135), Towarzystwo

jęcia w edytorstwie źródeł. Nie do końca jest to zgodne z tym, że jeszcze, w 1904 r., dopomagał on S. Krzyżanowskiemu w wydaniu *Ksiąg Ławniczych Krakowskich z lat 1365–1376 i 1390–1397* (Kraków 1904). W słowie wstępnym pojawia się nawet fragment o zakresie prac prowadzonych przez K. Kaczmarczyka do tej edycji: „Indeks osób, miejscowości i rzeczy opracował pod kierunkiem wydawcy słuchacz filozofii i pomocnik archiwum, p. Kazimierz Kaczmarczyk”, tamże, s. VII.

¹⁴ Podobna tematyka powróci w ostatnim rozdziale „Kazimierz Kaczmarczyk prywatnie”, gdzie mowa jest o zainteresowaniach Kaczmarczyka dziejami Bochni i innych miast lub miasteczek, do których zbierał materiały źródłowe w postaci drobnych druków jak afisze, artykuły prasowe, fotografie itd. (s. 230–231).

dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu (s. 135–143) oraz Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania (s. 143–144). W osobnym podrozdziale wyszczególniono jego uczestnictwo w Towarzystwie Bibliofilów Polskich, Polskim Towarzystwie Numizmatycznym, Poznańskim Kole Związku Bibliotekarzy Polskich, Polskim Towarzystwie Heraldycznym oraz Okręgowej Komisji Konserwatorskiej przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu (s. 144–146). Z lektury tego rozdziału wyłania się postać współtworząca życie naukowe w Poznaniu, nierzadko organizująca tutaj oddziały ogólnopolskich towarzystw, a później czynnie uczestnicząca w pracy nad ich trwaniem i dalszym rozwojem¹⁵.

Dwa kolejne rozdziały – „Działalność w latach II wojny światowej (1939–1945)” oraz „Na niwie archiwistyki. Działalność organizacyjna w instytucjach

¹⁵ W tym miejscu warto poszerzyć rozdział o problematykę środowiska intelektualnego, inteligenckiego bądź naukowego, ściślej może bardziej środowiska archiwalno-historycznego Poznania, okresu dwudziestolecia międzywojennego. Punkt odniesienia, na gruncie poznańskim, mogą stanowić opracowania takie, jak np.: A.S. Labuda, *Horyzont wielkopolski, horyzont europejski. Seminarium historii sztuki Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939* [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku*, pod red. A.S. Labudy, współpraca K. Zawiasa-Staniszevska, Poznań 1996, s. 168–192; D. Łukasiewicz, *Wśród poznańskich napoleonistów. Adam Skalkowski i jego szkoła*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 3, s. 173–185; Z. Dworecki, *Inteligencja polska w życiu politycznym miasta w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 91–106; B. Wysocka, „Wygnańcy”, „napływowi autochtoni”, „echt Poznaniacy”. *Inteligencja w życiu kulturalnym Poznania w dwudziestoleciu międzywojennym*, tamże, s. 107–119; też, *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919–1939*, Poznań 1990; S. Kowalski, J. Włodarek, *Pięćdziesiąt lat socjologii poznańskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, t. 32, z. 2, s. 39–51; H. Olszewski, K. Sikorska-Dzięgielewska, *Poznańskie środowisko historyczno-prawne w latach 1919–1939*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2002, t. 7, s. 257–273; Z. Kurnatowska, „Poznańska szkoła archeologiczna” [w:] *Archeologia polska i jej czasy. Materiały z konferencji zorganizowanej 26 października 2007 roku z okazji 150-lecia Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, pod red. M. Brzostowicza, Poznań 2009, s. 31–51; T. Janicki, *Poznańska szkoła historii gospodarczej. Jan Rutkowski i jego następcy* [w:] *Historia gospodarcza: problemy i metody. Studia w stulecie powstania poznańskiej szkoły historii gospodarczej*, pod red. T. Janickiego, Poznań 2020, s. 11–44; M. Jakś-Iwanowska, *Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919–1939*, Poznań 2021. Wypadałoby odwołać się także do założeń metodologicznych badań nad polskim środowiskiem historycznym Jerzego Maternickiego, *Polskie środowisko historyczne lat 1918–1939. Założenia metodologiczne badań i ich organizacja i dotychczasowe wyniki* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1986, s. 48–94 i dalszych uwag Jana Pomorskiego, *Środowisko historyczne jako przedmiot badań historiograficznych. Uwagi metodologiczne* [w:] *Środowiska historyczne II Rzeczypospolitej*, cz. 2: *Materiały konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku w 1986 i 1987*, pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1987, s. 106–117 oraz Tomasza Pawelca, *Szkoła czy środowisko? (Lwów i lwowscy historycy – uwagi metodologiczne)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2005, s. 46–60, a także ostatnich spostrzeżeń i postulatów Wandy K. Roman, *Środowisko archiwalne w Polsce. Zarys problematyki badawczej* [w:] *Archiwiści i historycy wobec państwa i społeczeństwa. Zbiór studiów*, pod red. J. Kordla i A. Kuleckiej, Warszawa 2020, s. 13–26.

państwowych, kościelnych, towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach, redakcyjna i wydawnicza (1945–1966)” – to bodaj najlepiej przepracowana część w recenzowanej publikacji. Autor dobrze w nich wykorzystał źródła drukowane (sprawozdania, wspomnienia i relacje), literaturę przedmiotu oraz potencjał tkwiący w obszerniejszym cytowaniu korespondencji. Na ich podstawie śledzimy perypetie związane z burzliwymi dziejami archiwów i znajdujących się w nich archiwaliów w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, w początkowych latach Polski Ludowej. W pierwszym z wymienionych rozdziałów ukazano trudne lata wojenne Kaczmarczyka. Został on bowiem wysiedlony z Poznania do Generalnego Gubernatorstwa. Ze znajdującego się na ul. Głównej obozu przesiedleńczego wyruszył transportem na wschód przez Wrześnię, Kutno, Warszawę, następnie na południe przez Dęblin, Lublin, Radomsko i Częstochowę dotarł do Ostrowca Świętokrzyskiego, skąd wszak powrócił do Częstochowy, gdzie zatrzymał się u oo. paulinów w klasztorze jasnogórskim (s. 151–153). Zdarzenia pierwszych miesięcy okupacji mocno nadwyrężyły zdrowie fizyczne i psychiczne K. Kaczmarczyka. Cierpiał w szczególności z troski o najbliższych. Ale nawet w tak trudnym czasie nie zaprzestał pracy dla archiwów (s. 155–174). Można wspomnieć o najważniejszych pracach, przede wszystkim jest to działanie, by zachować i uporządkować Archiwum UJ (s. 158–160), liczne wizytacje archiwów miejskich, zakładowych, kościelnych, klasztornych i podworskich z terenu Małopolski (s. 161–168), udział w celu zabezpieczenia archiwaliów warszawskich, które były w latach 1944–1945 zwożone do klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie (s. 168–174), a ponadto prowadzenie wykładów z nauk pomocniczych historii na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w tymże mieście (s. 175–176). Po II wojnie światowej K. Kaczmarczyk powrócił do Poznania, w którym na nowo objął kierowanie Archiwum Państwowym. Należało odbudować – dosłownie – z gruzów przedwojenny budynek poznańskiego archiwum, czego niemal zaraz po wyjeździe Niemców i późniejszych walkach o Poznań podjęli się w sposób heroiczny kustosz Adam Kaletka i woźny Stanisław Prutkowski (s. 178–181). W pierwszej kolejności trzeba było zabezpieczyć cudem ocalałe archiwalia w Poznaniu oraz w terenie, tj. w ekspozyturach w Tarnowie Podgórnym, Bytniu, Wilczynie, Biezdrowie i Ceradzu Kościelnym. Następnie – po zbombardowaniu i pożarze budynku na Górze Przemysła – potrzebne było zorganizowanie lokalu dla archiwum na miejscu, czyli w stolicy Wielkopolski. K. Kaczmarczyk wystarał się od Uniwersytetu Poznańskiego o miejsce w Zamku Cesarskim, którym uczelnia jeszcze tymczasowo zarządzała (s. 183–185). Pomimo tego porozumienia nie można było wykorzystać wyznaczonych pomieszczeń, ponieważ nie były one należycie przystosowane do potrzeb archiwum. Po dalszych komplikacjach, kolejno wyznaczanych miejscach (s. 185–190), stanęło ostatecznie na przejściu przez archiwum gmachu byłego Sądu Apelacyjnego

w Poznaniu – gdzie znajduje się ono do tej pory. Nadal jednak palącą potrzebą były prace porządkowe i inwentaryzacyjne zachowanych archiwaliów (s. 191–205). W latach 1945–1966 K. Kaczmarczyk odbudowywał życie naukowe – m.in. w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk oraz poznańskim oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego (s. 211–213), a także organizując konferencje i zjazdy naukowe i w nich uczestnicząc (s. 213–217); porządkował archiwa kościelne, np. na Jasnej Górze w Częstochowie i w Kalwarii Zebrzydowskiej (s. 206–209); brał udział w szkoleniu pracowników archiwów kościelnych (s. 210) oraz w negocjacjach dotyczących rewindykacji archiwaliów z Czechosłowacji (s. 205–206). W tym samym czasie działał również naukowo na rzecz archiwów kościelnych i klasztornych, m.in. opracowując wydawnictwa źródłowe (s. 209), współtworząc hasła do *Encyklopedii katolickiej* i współredagując czasopismo „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (s. 218).

Pozostałe rozdziały – „Na emeryturze (1953–1966)” i „Kazimierz Kaczmarczyk prywatnie” – stanowią najbardziej prywatną część biografii. Niestety, jednocześnie są najkrótszymi fragmentami tej książki. Pierwszy z wymienionych zahacza jeszcze o aktywności K. Kaczmarczyka w obszarze naukowym, gdyż dotyczy przejścia na emeryturę dyrektora, który wszakże stał się kustoszem poznańskiego archiwum (s. 220–221). Było to spowodowane zwłaszcza względem zdrowotnym, ale także niską emeryturą, przez co nie mógł należycie utrzymać ani siebie, ani schorowanej żony. Niemniej jednak Kaczmarczyk dalej podejmował się badań naukowych (s. 221–222). Po przejściu w stan spoczynku w 1961 r., w wieku 83 lat, kontynuował rozpoczęte przed laty zajęcia. Zbierał materiały do pracy dotyczącej wsi polskiej, interesowały go – skądinąd współcześnie często wykorzystywane źródłach w prężnie rozwijającym się obszarze badań nad historią społeczną chłopów¹⁶ – księgi wiejskie i księgi sądów wiejskich. Przygotowywał do opublikowania także inne edycje źródłowe, takie jak: księga ziemską poznańską z lat 1400–1406, księga cechu krawców poznańskich z lat 1427–1480 oraz księgi kryminalne Wiśnicza i Bochni z lat 1630–1780 (zwane też księgami czarnymi bądź złoczyńców; s. 222–223). Potem nastąpiło załamanie się stanu zdrowia K. Kaczmarczyka. Dręczyło go wiele chorób i dolegliwości, uniemożliwiających normalne funkcjonowanie. Jak podaje Autor, 6 kwietnia 1966 r. K. Kaczmarczyk „zasnął i stracił przytomność, a przewieziony do szpitala im. Raszei w Poznaniu, zmarł, nie odzyskawszy jej” (s. 225). Natomiast końcowy rozdział przybliża: miejsca zamieszkania Kaczmarczyków w Poznaniu; zaangażowanie K. Kaczmarczyka w politykę i jego stosunek do religii; oparcie, jakie miał on oraz jego syn w drugiej żonie (o Józefie, trzeciej żonie Kazi-

¹⁶ Stan badań przedstawił M. Wyźga, *W stronę syntezy historii społecznej? Uwagi nad „Ludową Historią Polski” Adama Leszczyńskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, R. 129, z. 1, s. 195–229.

mierza, nie ma w tym kontekście żadnych informacji); pasję Kaczmarczyków, którą były góry; zamilowanie do historii regionu bocheńskiego; liczne przyjaźnie Kaczmarczyka (s. 228–234) – tu zanadto ogólnie.

Uwzględniając konstrukcję pracy, nie sposób nie dostrzec, że rozwiązanie chronologiczne w narracji, które zostało przyjęte przez Autora – przy takim, a nie innym tytule biografii – nie jest chyba adekwatne. Powoduje ono bowiem, przy zrozumieniu całej złożoności pisania życiorysu, że szczegóły o instytucjach, towarzystwach oraz dziejach archiwów dominują w narracji, tym samym spychając osobę Kaczmarczyka na plan dalszy. Nie ma miejsca także na odautorskie uwagi. Być może rozwiązaniem byłaby zmiana tytułu. Za wzór mogłaby posłużyć praca Ireny Mamczak-Gadkowskiej – kilkakrotnie cytowana przez Autora – o Józefie Paczkowskim, w której zamieszczono podtytuł dookreślający główny problem badawczy, jakim był wkład Paczkowskiego w budowę polskiej służby archiwalnej¹⁷. Dlatego zaproponowałbym zastosowanie w narracji układu problemowego, gdzie w pierwszej kolejności znalazłoby się przedstawienie K. Kaczmarczyka i jego życia prywatnego, w drugiej zaś analiza twórczości naukowej oraz działalności organizacyjnej. Dopiero w tych dwóch częściach można by zastosować układ chronologiczny.

Szkoda, że zabrakło miejsca na indeks osób oraz – w ostateczności – indeks miejscowości, dzięki którym ułatwia się czytelnikowi odnalezienie interesujących go fragmentów. Osób do wyszukania w pracy jest mnóstwo, samo środowisko historyczno-archiwalne było przecież liczne, toteż zastanawia niewykorzystanie takiej możliwości. Być może kosztem indeksów umieszczono więcej ilustracji? Przy czym warto byłoby podać również spis owych reprodukcji¹⁸. Prezentacja wyników badań, a zwłaszcza struktura biografii historycznej, powinna w takim wypadku służyć przede wszystkim czytelnikowi.

Przypuszczam, że nie w pełnym stopniu wykorzystano możliwości tkwiące w epistolografii. Kaczmarczyk był osobą życzliwą, uprzejmą i chyba dość gadatliwą. Nie mniej niż taki jego wizerunek powstaje z przeglądu wspomnień i wybranej korespondencji (zwłaszcza zwracam uwagę na listy od pracowników poznańskiego archiwum)¹⁹. Poza wszystkim nie można za-

¹⁷ I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa–Łódź 1990.

¹⁸ Wiele ilustracji nie posiada odniesienia źródłowego (zob. s. 18, 22, 36, 46, 72, 136...), bowiem zawierają tylko skróconą nazwę zespołu. Należałoby podać sygnatury j. a., skoro nie ma spisu ilustracji na końcu pracy.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Dokumenty i akta osób i rodzin – Leon Białkowski, sygn. 53/974/0/1, s. 126; Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu, Materiały Kazimierza Kaczmarczyka – Korespondencja wpływająca, sygn. P III-35, j. a. 268, k. 32–42 (listy od Romana Grodeckiego), 43–134 (listy od Mariana Gumowskiego); BZNO,

pomnieć, że listy jako dokumenty ściśle osobiste stanowią podstawowe źródło w badaniach biograficznych. W dodatku źródło jedyne w swoim rodzaju. Listy są intersubiektywne, a jednocześnie dialogiczne. Relacja jest wtedy obustronna. Poza wartością literacką mają niebagatelną wartość historyczną, biograficzną oraz społeczną²⁰. W niniejszej pracy, przynajmniej w tych częściach gdzie spodziewalibyśmy się zaczerpnieć z egodokumentów, nie znajdziemy odniesień do źródeł epistolograficznych. Przede wszystkim mam na myśli rozdziały o życiu codziennym i prywatnym K. Kaczmarczyka²¹, a także relacjach między pracownikami a dyrektorem archiwum, które były – jak się zdaje – nader poprawne i dosyć zażyłe. Dowodzi tego najlepiej korespondencja z okresu II wojny światowej²². Trzeba jednak podkreślić, że Autor

Dz. rkps, sygn. 13998/II, Korespondencja Kazimierza Kaczmarczyka z lat 1896–1953, k. 9–40 (listy od Leona Białkowskiego), 127–149 (listy od Mariana Kniata i jego małżonki); 14000/II, k. 19–46 (listy od Feliksa Pohoreckiego); 14001/II, k. 1–31 (listy od Adama M. Skalkowskiego), 131–205 (listy od Janusza Staszewskiego); 14005/II, k. 103–197 (listy od Adama Kaletki); T. Mencil, *Moje początki archiwalne w Poznaniu (1947–1952)*, „Archeion” 1989, t. 86, s. 121–122; Z. Grot, *Wspomnienia z poznańskiego archiwum*, „Kronika Miasta Poznania” 1986, R. 54, nr 2, s. 75, 79.

²⁰ Szerzej D. Lalak, *List – funkcje i potencjał biograficzny* [w:] D. Lalak, A. Ostaszewska, *Źródła do badań biograficznych: listy, dzienniki, pamiętniki, blogi, materiały wizualne*, Warszawa 2016, s. 19–56; J. Kolbuszewska, *Między „niedyskretną żądzą oglądania wielkich mężów w stroju domowym” a badaniem mentalności. Listy prywatne jako źródło do dziejów polskiej humanistyki od połowy XIX wieku po czasy współczesne* [w:] *Historia. Ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, pod red. M. Hoszowskiej, J. Pisulińskiej i P. Sierżęgi, Rzeszów 2016, s. 395–406. Poza tym odsyłam do pracy zbiorowej – *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych: teoria i praktyka*, pod red. J. Kolbuszewskiej i R. Stobieckiego, Łódź 2019 (rec. M. Woźniak, *Biografistyka – „historia z ludzką twarzą”?*, „Roczniki Humanistyczne” 2020, t. 68, z. 1, s. 224–231), w której poza interesującymi refleksjami natury metodologicznej znajduje się wiele rozwiązań metodycznych dla historyków piszących biografie. To samo odwołuje się do tekstu J. Maternickiego, *Monografie historyków: nowe spostrzeżenia i uwagi*, „Sensus Historiae” 2013, t. 12, nr 3, s. 109–128.

²¹ Pomimo osobnego rozdziału traktującego o życiu prywatnym nie ma za wiele odniesień do życia codziennego K. Kaczmarczyka. Należałoby te braki uzupełnić w przyszłości, toteż pomocne będą prace teoretyczne. Więcej o tym zagadnieniu w kontekście historii historiografii pisali m.in. J. Kolbuszewska, *Historia codzienności i prywatności jako perspektywa badawcza w historii i historii historiografii* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, pod red. P. Korybut-Marciniak i M. Zbrzeźniak, Olsztyn 2013, s. 13–22; M. Cetwiński, *Życie codzienne jako problem historiograficzny: od opisu obyczajów do antropologii historycznej* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, pod red. E. Kościk i T. Głowińskiego, Wrocław 2007, s. 10–18; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Historia historiografii jako studium codzienności historyków (zarys programu badawczego)* [w:] *Gra i konieczność. Zbiór rozpraw z filozofii historii i historii historiografii*, pod red. G.A. Dominiaka, J. Ostoi-Zagórskiego i W. Wrzoska, Bydgoszcz 2005, s. 255–265. Jako przykład wykorzystania takich założeń metodologicznych, zob. np. J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011; D. Malczewska-Pawelec, T. Pawelec, *Karol Szajnocha. Codzienność – kobiety – historiografia*, Katowice 2019.

²² Wobec tego można by zastosować choćby kilka koncepcji zawartych w pracy zbiorowej „*Fikcyjna rzeczywistość*”. *Codziennosc, swiaty przezywane i pamiec niemieckiej okupacji w Polsce*, pod red. R. Traby, K. Woniak i A. Wolff-Powęskiej, Warszawa–Berlin 2016. Ostatnio

odwołuje się do takich źródeł jak listy, szczególnie umiejętnie tego dokonał w rozdziałach VII i VIII. Niekiedy zwraca uwagę w tekście głównym na czyjąś korespondencję (s. 225, 229), ale jej ani nie rozwija, ani nie charakteryzuje w stopniu zadowalającym dla czytelnika.

Obok niewątpliwych atutów pracy, tj. rzetelnie zebranej podstawy źródłowej, omówienia wielu szczegółów z dziejów polskiej archiwistyki, ujęcia w kilku miejscach obszerniejszego kontekstu wydarzeń, wykorzystania wielorakich źródeł historycznych, w tym zamieszczenia kilkudziesięciu kolorowych ilustracji²³, ma ona nieco mankamentów, które warto – przy ewentualnym drugim wydaniu publikacji – usunąć. Poza tym, co zostało powyżej powiedziane, chciałbym zwrócić uwagę na liczne niedociągnięcia redakcyjne. W pierwszej kolejności wymienię opis zamieszczonych w pracy ilustracji, częstokroć przedstawiających grupę składającą się z kilku bądź kilkudziesięciu osób. Na wszystkich, co zrozumiałe, znalazł się K. Kaczmarczyk, którego odpowiednio wskazano, przy czym na większości załączonych z nim fotografii nie przedstawiono pozostałych osób. Przykładowo przedwojenne zdjęcie ujmujące K. Kaczmarczyka w otoczeniu współpracowników z Archiwum Państwowego w Poznaniu (s. 48) nie ma odpowiednio rozbudowanej identyfikacji, a znalazły się na nim – poza dyrektorem K. Kaczmarczykiem – osoby wymienione w tekście tego podrozdziału, czyli: Janusz Staszewski, Feliks Pohorecki, Marian Kniat i Adam Kaletka. W pracy znajdziemy więcej takich egzemplifikacji (s. 14, 68, 72), aczkolwiek niekiedy udało się przypisać osoby przedstawione na ilustracji (s. 17, 36, 87²⁴). Ponadto zdarzają się dość liczne literówki²⁵ oraz błędy w zapisie nazw lub nazwisk (np. imię Bolesława Erzepkiego zmieniło się w Bronisława, a niechlubnej transformacji uległ zapis byłej dzielnicy pruskiej, gdy zaborca stracił pierwszą literę i tym samym

tamtejsze założenia umiejętnie wykorzystał M. Wolniewicz, *Z czego żył historyk w czasie wojny? Przypadek Stefana Kieniewicza (1939–1945)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2022, t. 67, nr 1, s. 157–173.

²³ Źródła ikonograficzne można wykorzystać w sposób bardziej znaczący, a nie tylko jako ilustrację podnoszącą atrakcyjność odbioru książki. Szerzej o fotografii jako źródle historycznym pisali m.in. A. Barzycka, *Fotografia jako źródło historyczne. Wybrane problemy*, „Historyka” 2006, t. 36, s. 105–117; Z. Piech, „*Trwanie osobne i wieczne*”. *Fotografia jako źródło w kręgu nauk pomocniczych historii i archiwistyki* [w:] *Spuścizny – co po nas zostaje? Zagadnienia metodologiczne. Materiały konferencji naukowych organizowanych przez Archiwum Nauki PAN i PAU i Polską Akademię Umiejętności*, Kraków 2018, s. 79–110.

²⁴ Ostatnie z wymienionych zdjęć było wszakże reprodukowane i opisane w innej pracy, por. J. Jankowska, *Józef Stojanowski...*, s. 143.

²⁵ Na ogół wiele z nich występuje w zapisie niemieckojęzycznych tytułów opracowań (s. 33, 45), a także w zapisie nazwisk – np. nazwisko ks. Edmunda Majkowskiego zapisano błędnie jako „Małkowski” (s. 66). Z cytowaniem większych fragmentów jest niekiedy problem, gdyż na ogół zapisuje się je mniejszą czcionką w odstępach od tekstu głównego lub w cudzysłowie, jeśli jest wtrętem w narracji, ale zdarza się, że też kursywą (s. 194).

wspomniany teren stał się byłą dzielnicą ruską [sic!] ²⁶, s. 47), niekiedy nastąpiły przeniesienia tekstu (np. s. 21, gdzie w piątym wierszu drugiego akapitu pojawił się – ni stąd, ni zowąd – dyrektor gimnazjum Michał Żułkiewicz, a jego miejsce powinno być w drugim wierszu trzeciego akapitu). Być może Autor nie miał wpływu na większość z wymienionych drobnych błędów, ponieważ mogły one powstać podczas łamania tekstu.

Omówiona powyżej monografia Jarosława Matysiaka, oprócz wiadomych atutów, jakimi było przebadanie ogromnego materiału źródłowego i zaprezentowanie na jego podstawie wielokierunkowej działalności oraz tytanicznej pracy K. Kaczmarczyka na potrzeby polskich archiwów, posiada co najmniej kilka wad. Większość z nich ma jednak niewielkie znaczenie i nie wpływa zasadniczo na rezultaty badawcze. Niniejsza publikacja wzbogaca stan badań polskiej historiografii, w takich dyscyplinach i subdyscyplinach naukowych, jak np.: dzieje nauki, historia historiografii, biografistyka i archiwistyka. Ponadto można stwierdzić, że jest to podbudowa do dalszych pogłębionych badań nad polskim, a przede wszystkim poznańskim środowiskiem archiwalno-historycznym pierwszej połowy XX w.

Szymon Bauman
(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

²⁶ Na przypadek pominięcia jednej litery, jakże niekiedy znaczącej, zwrócił uwagę ostatnio Antoni Gąsiorowski, *Pamięć o profesorze Kazimierzu Tymienieckim*, „Roczniki Historyczne” 2020, t. 86, s. 253.